

BYDGOSZCZ

Nie tak się powinno budować



To tylko jedna z dziur na remontowanych niedawno ulicach.

►► 11A

DROGI Nowe ulice powinny wytrzymywać 10 lat. Sprawdziliśmy, jak to się ma do bydgoskich dróg

Nie tak się powinno budować

- Nowe drogi powinny wytrzymywać 10 lat - twierdzi Jan Siuda, szef bydgoskich drogowców. Żadna bydgoska ulica nie wytrzymuje jednak nawet połowy tego okresu i ratusz zapowiada kontrolę obowiązującego w zarządzie dróg procesu inwestycyjnego.

Słowa Siudy zweryfikowaliśmy wczoraj. Wybraliśmy ulice, które były remontowane w ostatnich latach i osobiście sprawdziliśmy ich stan. Oto wyniki naszych obserwacji:

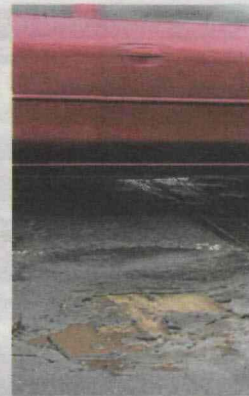
Wszyscy tylko nie „my”

■ 2009 rok - gruntowny remont Focha, dziś - wykruszony asfalt w przy torowisku na wysokości skrzyżowania z Gdańską i Warmińskiego (fot. 1.), oraz dziura w jezdni;

■ 2007 rok - remont nawierzchni południowej jezdni Jagiellońskiej, dziś - spora dziura kilkadziesiąt metrów przed budynkiem zakładu gazowniczego (fot. 2.);

■ 2005 rok - kapitalny remont Mostu Pomorskiego, dziś - wyrwa przy krawężniku na zachodniej nitce, a na obu jezdniach dziury przy tzw. dylatacjach (fot. 3.), czyli ruchomych łączeniach jezdni na moście z jezdnią na brzegach;

■ 1995, a w 2007 roku modernizacja dylatacji - remont nawierzchni Mostów Solidarności



FOT. JAROSŁAW PRUSS

Od lewej: Focha (remont w 2009 roku), Jagiellońska (2007), Most Pomorski (2005) i Mosty Solidarności (1995 i 2007)

(fot. 4.), dziś - obie nitki przypominają sito;

■ 2010 rok - remont nawierzchni północnej jezdni Wojska Polskiego, dziś - zapadnięta studzienka i odpływ kilkadziesiąt metrów za skrzyżowaniem z Ujejskiego;

■ 2009 rok - remont nawierzchni Kruszywickiej, dziś - na obu jezdniach zapadnięte studzienki kanalizacyjne, a na zachodniej widoczne pęknięcia wzdłuż szczelin łączących pasy (na wysokości Reala);

■ 2008 rok - remont Artyleryjskiej, dziś - zapadnięte niemal wszystkie studzienki na odcinku od Gdańskiej do cmentarza i popekany wokół nich asfalt.

Mimo tak solidnych argumentów, Jan Siuda, szef Zarządu Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej nie ma sobie nic do zarzucenia. Przeciwnie. Za powstawanie dziur wini kolejno: wodociągowców, wyko-

nawców, obowiązujące przepisy, a nawet mieszkańców.

Nie przyjmuje do wiadomości faktu, że za wyrwy odpowiada przede wszystkim kalendarz robót. Obecnie wygląda on tak: wiosną drogowcy ogłaszają przetargi, które rozstrzygają późnym latem. Od razu naciśkają na wybraną firmę, aby prace rozpoczęła jak najszybciej. Roboty ruszają latem albo jesienią, a warstwę ścieralną asfaltu kończy się kłaść przy pierwszych mrozach.

- I to jest właśnie przepis na dziury - twierdzi dr Paweł Mieczkowski z Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego. Od razu wyjaśnia też, że ostatnia warstwa asfaltu powinna być kładzona wiosną lub latem, przy dodatnich temperaturach i przy bezwietrznej oraz bezdeszczowej pogodzie.

Prezydent Bydgoszczy Rafał Bruski nie ukrywa zdziwienia

wypowiedzią Siudy. - Nawet jeśli wodociągowcy albo wykonawcy coś zepsują, to i tak za nadzór nad robotami i ich odbiór odpowiada zarząd dróg. Przepisy są wszędzie takie same, a i mieszkańców nie ma co winić, bo przecież nie jeżdżą opancerzonymi wozami - mówi.

Zapewnia też, że ratusz będzie baczniej przyglądał się systemowi pracy w ZDMiKP. Przypomina też, że jedną z jego obietnic wyborczych było zmuszenie drogowców do rozstrzygnięcia przetargów zimą.

Zdaniem ekspertów pozwoli to budować jezdnie solidne i odporne na powstawanie wyrw.

Ruszył wirtualny protest

Tymczasem w niedzielę wieczorem dwóch bydgoszczan założyło na społecznościowym portalu Facebook.com profil

„Protest przeciwko: dziurawe drogi i chodniki w Bydgoszczy”. I choć ich akcja trwa dopiero dwa dni, to swój udział w niej zapowiedziało już ponad 1200 osób. Na profilu można oddawać głosy na najbardziej zniszczone drogi. Na ich podstawie powstaje ranking ulic, które najbardziej potrzebują remontu - na razie prowadzi Fordońska, przed Kujawską i Nakielską.

My natomiast czekamy na rekordowe liczby dziur naliczonych w jezdni jednej ulicy. Można je przysłać mailem, najlepiej z załączonym zdjęciem, albo podawać wyniki telefonicznie. Ranking niedługo na łamach „Pomorskiej”.

BOGDAN DONDAJEWSKI

bogdan.dondajewski@pomorska.pl

Tel. 52 326-31-50

forum

www.pomorska.pl/forum